**Jak przetrwać z dzieckiem podróż w aucie? Pomogą wyrozumiałość i specjalne akcesoria**

**Nastały ferie zimowe, czyli czas dalszych wyjazdów. Często dla wielu dzieci podróż samochodem powoduje rozdrażnienie, płacz, głośne protesty czy krzyk, a ich źródłem są głównie nuda i niewygoda. W dodatku w aucie nie zawsze panują warunki, by kierowca mógł regularnie spoglądać na malca i sprawdzać, czy na pewno nic nie wymyka się spod kontroli. Na szczęście na rynku mamy wiele ułatwiających życie i zapewniających bezpieczeństwo akcesoriów, takich jak: lusterko samochodowe do obserwacji dziecka, klipsy piersiowe, organizer z miejscem na tablet czy różne zabawki oraz termosy. Podpowiadamy, jak dobrze zorganizować taką podróż, by później trauma nie rzutowała na wypoczynek.**

I nieważne czy mówimy o szybkim wypadzie do mieszkających za miastem dziadków (w dużych aglomeracjach przez korki taka wycieczka może przypominać istną odyseję), trzygodzinnej podróży do wczasowego kurortu czy trudnej misji przejechania w rodzinnym gronie przez cały kraj albo pół Europy. **Każda z tych wycieczek autem może zamienić się w prawdziwą udrękę.** Wiele oczywiście zależy od charakteru dziecka, ale **mało który szkrab jest w stanie wysiedzieć w spokoju cały czas, ograniczając się jedynie do powtarzania legendarnego pytania: „Mamo, tato, daleko jeszcze?!”.** Niewygoda, nuda, a często strach przed prędkością i obserwowanym przez okno ruchem na drodze skutkują płaczem, krzykiem, głośnym protestowaniem i ewentualną kłótnią pomiędzy rodzeństwem.

**Odwrócić uwagę od trudów trasy**

**Sytuacja zaczyna być podbramkowa, gdy rodzic jedzie z dzieckiem lub dziećmi w pojedynkę, musząc sam sobie z tym wszystkim poradzić**. I w dodatku dekoncentrować, cały czas zachodząc w głowę, czy malec jest bezpieczny oraz siedzi w foteliku lub na tylnym siedzeniu komfortowo.

Jak temu zaradzić? Na pewno istotną kwestią jest odpowiednia pogoda i wybór właściwej pory dnia. Nie ruszajmy w drogę podczas ulewy, śnieżycy czy latem podczas upału. **Zadbajmy o to, by wyjechać jak najwcześniej lub najpóźniej (zależnie rzecz jasna od czekających nas trudów trasy) – w każdym razie tak, by dziecko było zmęczone i jak najdłużej podczas jazdy spało.** Przed przekręceniem kluczyka w stacyjce najlepiej oczywiście porozmawiać z malcem. Wytłumaczyć mu, że jazda potrwa dłuższy czas i będzie ciekawie, można obserwować zmieniające się krajobrazy i rozmawiać o nich, a po drodze zatrzymamy się w interesujących miejscach, w tym na smaczny posiłek. Wreszcie nie bez znaczenia jest też styl jazdy kierowcy, bo im jest bardziej niejednostajny, a ruchy kierownicą nerwowe, tym większa szansa na awanturę.

**OK, a więc wyruszyliśmy. Do walki z dziecięcą nudą najlepsze będą oczywiście gry i zabawy, wszelkie kolorowanki, czytanki, komiksy czy książeczki**. Obok tego z pewnością sprawdzą się wszelkie elektroniczne gadżety na których można wyświetlić film, bajkę czy kreskówkę. **I tutaj z pomocą przychodzi nam organizer do auta, stanowiący przy okazji zabezpieczenie przed ubrudzeniem fotela przez buty szkraba. Np. model od hiszpańskiej marki Kiokids łatwo można umieścić na przednim siedzeniu przed maluchem.** **Na jego górze znajduje się specjalna kieszeń na tablet, który może okazać się wybawieniem.** Oprócz tego organizer wyposażony jest w trzy dodatkowe kieszenie na niezbędne akcesoria, w tym dwie siateczkowe. Można w nich ulokować butelkę, kubek czy termos na napoje (w przypadku pokonywania kolejnych kilometrów zimą to prawdziwy must have). Najlepiej taki z nierdzewnej stali, który dzięki podwójnie izolowanym ściankom utrzyma temperaturę ciepłego picia nawet do 9 godzin.

**Odpowiedzialnie i zawsze na oku**

**A co z bezpieczeństwem? Na pewno dobry pomysłem i uzupełnieniem dziecięcego fotelika jest klips piersiowy (łącznik szelek bezpieczeństwa).** Ważne, by był łatwy w montażu, zapinaniu i rozpinaniu, a także uniwersalny. Wszystko to pozwoli na szybkie zamontowanie go na pasach fotelika. A w nim samym można umieścić jeszcze zestaw dwóch wkładek redukcyjnych. Dzięki nim dziecku będzie wygodniej i podniesie się komfort jego snu. Natomiast połączenie dwóch wkładek sprawi, że będą one odpowiednie już dla noworodka. A potem wystarczy zabrać jedną z nich i w ten prosty sposób dostosować do starszego dziecka.

**Żaden odpowiedzialny rodzic nie powinien też wciskać pedału gazu bez zadbania o lusterko samochodowe do obserwacji dziecka, mocowane na zagłówku za pomocą skracanych pasów, łączonych klamrami.** To idealne rozwiązanie dla rodzica lub opiekuna, wyruszającego z trudną misją pokonania razem z dzieckiem trasy jedynie we dwójkę. Po umieszczeniu lusterka na tylnym siedzeniu, w sytuacji gdy fotel malucha skierowany jest tyłem do kierunku jazdy, jego odbicie będzie widoczne we wstecznym lusterku wozu. Może je również umieścić na przednim siedzeniu, kiedy fotelik dziecka skierowany jest przodem do kierunku jazdy. Wtedy maluch ma dodatkowe zajęcie podczas podróży i może się w nim przeglądać.

**Z kolejnych przydatnych gadżetów warto wymienić jeszcze miękki zagłówek samochodowy, który utrzyma zarówno malutką główkę, kark jak i szyję.** Życie umili też dwustrefowa ochronna mata na fotelik samochodowy, stojąca na straży jego czystości i higieny, a także obicia tylnej kanapy. Trzeba tylko zwrócić uwagę, by została wykonany z antypoślizgowego materiału.

Artykuł powstał we współpracy z [www.babyandtravel.pl](http://www.babyandtravel.pl).